

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Pismo codzienne dla polskiego ludu pracującego.

Przedpłata wynosi na pocztę miesięcznie 4 mk., z przyniesieniem do domu 4 30 mk., kwartalnie 12 mk., z przyniesieniem do domu 12,90 mk., u kolporterów miesięcznie 4,00 mk., pod opaską miesięcznie 5,00 mk., za granicą pod opaską miesięcznie 6,00 mk. Pojedynczy numer 30 fenigów.

Telefonu nr. 1150

Cena ogłoszeń za jeden wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 50 fenigów. Za reklamy dwułamowe 1,50 mk. Na częściej umieszczane ogłoszenia udzielamy stosowny upust. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować: „Gazeta Robotnicza”, Kattowitz O.-S., Schliessfach 101.

Redakcja i administracja znajduje się w Katowicach, ul. Ratuszowa nr. 12. Wydawca Józef Biniszkievicz w Katowicach. Odpowiedzialny redaktor W. Bobek w Łabętach.

Rozejm z robotniczą czerwoną armiją niemiecką.

Po ciężkich walkach pomiędzy wojskiem i uzbrojonymi robotnikami, które odegrały się w okolicy Lippe i w których używano po obu stronach ciężkiej artylerji rozpoczęły się układy w Bielefeldzie. W dalszym ciągu toczą się układy te w Hagen i uchwalono rozejm na przeciąg 24 godzin. W obradach biorą udział ministrowie Severing, Giesberts i Braun. Do sformułowania warunków wybrano wydział składający się z 16 osób.

Generał Kabisch otoczony armją czerwoną.

Generał Kabisch razem z swoim wojskiem otoczony jest przez armję robotniczą w Wesel i wkrótce będzie zmuszony się robotnikom poddać.

Położenie w Turynji.

W Tuttleben, Asbach i Trüggelau przyszło do walki z karabinów maszynowych. W Gocie panuje spokój, po wsiach rekwirują robotnicy żywność. Do zorganizowania armji czerwonej urządzono w Ohrdruf obóz powstańców. Dla wszystkich mężczyzn w wieku 20—25 lat zaprowadzono przymus wojskowy. Po niekorzystnej walce wycofała się jednak armja czerwona z Ohrdruf, robotnicy są jeszcze uzbrojeni, a strejk trwa dalej.

Nowy rząd Bauera.

W środę wieczorem utworzono w Berlinie nowy rząd który się składa: kanclerzem Bauer (socj.), wicekanclerz Sziffer (demokrat), ministerjum wewn. Koch (dem.), obrony krajowej Gessler (dem.), finansów Cuno (centr.), skarbu Bolz (centr.), ruchu Bell (centr.), pracy Schlicke (socj.), gospod. Schmidt (socj.), odbudowy Silberschmidt (socj.), bez portfeli David (socj.).

Rząd ten mało co się zmienił. Przed kapeluszem Gesslera zapewne proletarjat karku nie ugnie a pójdzie swoją drogą. W nowym rządzie niezawisli udziału nie biorą.

Umowa pomiędzy rządem a komisją generalną.

Generalna komisja stowarzyszeń robotniczych postanowiła zaprzestać strejku generalnego. Do tej decyzji przyłączy się niewątpliwie berlińska niezawisła kom. sja związków zawodowych. Umowa zawarta między rządem a komisją generalną związków zawodowych opiewa:

Przedstawiciele stronnictw rządowych wpłyną na swoje stronnictwa, aby: 1) przy rekonstrukcji gabinetu w państwie i w Prusach przyznać organizacjom robotników, funkcjonariuszom i urzędnikom decydujący wpływ na nowe uregulowanie ustawodawstwa gospodarczego, przy strzeżeniu praw reprezentacji ludowej.

2) natychmiast rozbrojono i ukarano wszystkie osoby, które brały udział w zamachu, jakoteż urzędników, którzy rządowi nielegalnemu oddali się do dyspozycji.

3) aby gruntownie oczyszczono całą administrację publiczną z osobistości przeciwnych republice;

4) aby najszybciej przeprowadzono reformę administracyjną na podstawie demo-

kratycznej, przy współudziale organizacji gospodarczych robotników, funkcjonariuszy i urzędników;

5) aby natychmiast zniesiono obecne ustawy społeczne i w miejsce ich wprowadzono nowe;

6) aby natychmiast przeprowadzono uspołecznienie wszystkich gałęzi gospodarczych, które są już do tego dojrzałe;

7) aby rzeczwiście przejęto, ewentualnie wywłaszczone wszystkie środki żywności i aby najostrzej zwalczano lichwę i paskarstwo;

8) aby rozwiązano wszystkie kontrrewolucyjne wojskowe formacje;

9) aby stwierdzonem zostało oficjalnie, że ministrowie Noske i Heine wnieśli już podanie o dymisję.

Co do innych kwestji zastrzeżono późniejszą decyzję. Nie należy wątpić, że na podstawie tej umowy nastąpi podjęcie pracy najpóźniej w poniedziałek. Decydujący wpływ na pomyślny ten zwrót wywarło jak donosi sprawozdawca B. Kor., wczorajsze oświadczenie angielskiego pełnomocnika w sprawie udzielenia kredytu i środków żywności dla Niemiec.

Generał Foch przygotowuje energiczne kroki przeciw Spartakowcom.

Wedle wiadomości, nadeszłych z Magoncji, przybył tam marszałek Foch i odbył radę wojenną. Z dobrych źródeł słyhać, że Foch przygotowuje zarządzenia przeciw ruchowi komunistycznemu w Zagłębiu Ruhr.

Biuro kor. donosi z Paryża: Na wczorajszym posiedzeniu Izby poseł Benezet mówił o potrzebie fortyfikowania prowincji nadreńskich ze względu na sytuację w Niemczech. Generał Maudhuy otrzymał polecenie wygotowania w sprawie tej osobnego sprawozdania.

Niemcy będą wygłodzone, jeżeli nie zaprowadzą u siebie porządku.

Wiedeń. Jak się dowiaduje przedstawiciel W. B. K. zjawił się dziś popołudniu angielski pełnomocnik lord Kilmanrock u wicekanclerza Schiffera i złożył oświadczenie, że Anglja nie będzie mogła Niemcom dostarczyć ani kredytu ani środków żywności tak długo, dopóki nie będzie zaprowadzony porządek. Pełnomocnik amerykański złożył podobne oświadczenie ze strony swego rządu.

Irlandja przy pomocy Niemiec przygotowuje rewolucję?

Paryż. Ag. Havasa donosi: Londyński korespondent „Timesa” donosi, że członek Izby gmin Edwarda Lloyda George’a, czy prawdą jest, że planowane jest w Irlandji powstanie na poniedziałek Wielkanocy i czy mają wybuchnąć rewolty w Liverpoolu i Glasgowie i czy prawdą jest, że flota angielska przychyliła broń i amunicję, które przysły z Niemiec i czy można wierzyć, że policja niemiecka plan ten popiera.

Usunąć podobizny zbrodniarzy.

Miedzy oszczercami zarzućami pism niemieckich przeciw Polsce — znajduje się ten, że Polacy, to naród o duchu niewolniczym. Sklaven gewesen — Sklaven'geblieben — pisze śląski organ socjalhakatystów. „Volkswille” dostała już dobrą nauczkę w naszej gazecie, nie będziemy więc odpowiadać dalej na jej nikczemne zarzuty. Zastanowimy się jeno nad jednym z przejawów niewolniczego ducha znieczemniałego pod rządami prusactwa narodu niemieckiego.

Oto w republikańskich, rewolucyjnych Niemczech pod rządami „socjalistów” nie ustał kult bałwochwalczy dla krwawego kajzera.

Tego kogo świat cały uznał za największego zbrodniarza godnego szubienicy — Niemcy czczą jako boga...

W każdej piwiarni, w każdej restauracji — zrajdziesz na honorowym miejscu jego podobiznę, a także portrety takich zbrodniarzy jak Hindenburg, Kronprinz itd.

Właściciele lokali — zadawalniają w ten sposób „potrzeby duchowe” swych narodo-

wo-niemieckich gości.

Ano wolno Niemcom przez tego rodzaju cześć, dla zbrodniarza, na którego sumieniu miliony ludzkich istot — zasługiwać sobie na pogardę świata całego.

Nie nam do tego. Niech sobie w Niemczech wiszą portrety krwawego kajzera w lokalach publicznych, niech nawet wraca rządzić niewolnikami.

Ale Śląsk Górny nie jest już krajem niemieckim.

To też portrety Wilhelma, wiszące w lokalach publicznych na Śląsku Górnym, są bezczelną obelgą rzuconą w oczy polskim mieszkańcom Górnego Śląska i międzynarodowej komisji sojuszniczej. Jeśli koalicja żąda słusznie wydania winnych krwawej rzezi międzynarodowej, nie może chyba znosić, by na terenie poddanym jej rządowi honorowano tych zbrodniarzy jako bohaterów.

Mamy nadzieję, że hakatystyczna bezczelność zostanie ukrócona.

Władza koalicyjna, jeśli chce być słuchaną przez ogół, surowo tępić musi próby naigrywania się z niej przez wszechniemców.

W sprawie zarrentów w Niemczech.

W Berlinie toczą się obrady nad utworzeniem rządu czysto robotniczego i usunięciem się obecnego gabinetu. Możliwie, iż obecny rząd widzi znaki czasu, i nie nosi się nadal z myślami stawiania w poprzek strumieniu, którego bieg nikt powstrzymać nie zdoła. Położenie Niemiec jest tak okropne, że polepszyć je może jedynie i tylko zadowolenie robotniczych mas przez nadanie im jaknajszerszych praw. Reakcja zdrazieckiej socjaldemokracji niemieckiej, która przez cały rok 1919 wysilała się powstrzymać rozwój klasy robotniczej i marzyła o burżuazyjnej republice niemieckiej, musiała nareszcie przekonać się o niemożliwości służenia dwom panom, dwom istotom, bo kapitalizmowi i socjalizmowi. Socjalni Demokraci nareszcie przychodzą do przekonania, że tylko jedno być może, albo zwycięży kapitalizm, albo też socjalizm — i to w drodze zgniecenia praw i wpływów kapitalistycznych a jaknajszersze zapanowanie woli i wpływów proletariatu. I w tej myśli rządy Niemiec muszą się zmienić, muszą stać się rządami robotniczymi.

To nareszcie socjaliści niemieccy pojmują, kiedy im „bolszewicy” prawicy sprawili nauczkę.

Rząd Ebert-Bauer zapewniał w swoich odezwach iż położenie się uspakaja, tymczasem wszystko stoi na ostrzu noża. Rząd ten już może w tej godzinie, gdy słowa owe tu czytamy, nie istnieje a na jego miejscu stanął manekiny wysunięte przez koła ugodowe, z którymi pewnie robotnicy się nie zadowolnią, i ci pójdą — skąd przyszli, fala rewolucji socjalistycznej zniszczy wszystko nieszczerze, wszelkie półśrodki, wszelkie sztuczne zapory.

Rozlew krwi, który niestety nastąpić musi, nie powstrzyma czerwonej lawy, która wybucha z kraterów wulkanu niemieckiego. Wycieńczenie, nędza i głód wzmocnione zawieszeniem wszelkiego dowozu żywności z zagranicy, blokada, którą otoczone zostaną powstałe sowieckie republiki spowodować muszą upadek ich a na tem nie skończy się historia rewolucji i zdoła to tylko na chwilę stłumić rozmach jej, który potem na nowo z jeszcze większą siłą zatrzęsie Europą.

Wypadki niemieckie powinni polscy panowie przyjąć jako naukę, by w Polsce uniknąć nieszczerstwa rozboju bratniego. Uniknąć to można przy pewnej woli. Tysiące agitatorów i „miljony rosyjskie“ nie wywołają „bolszewizmu“, gdyż to, co widzimy w Niemczech, jest wynikiem uporczywości i niechęci woli kapitalistów i burżuazji, którzy z swoich przywilejów i praw nie iskierki ustąpić nie chcieli — dziś tracą nie tylko prawa, ale całe majątki, dobijają ojczyznę i kulturę. Polscy panowie powinni poświęcić dla dobra kraju wszystko, inaczej proletarijat może stracić równowagę.

Lecz panowie patrzcie na Niemcy — setki robotników pomordowano, tysiące po więzieniach wygładzano, hektomby trupów i krew płynęła w strumieniach po miastach Niemiec, słowo socjalistyczne było tłumione, wszystkie pisma podburzały na spartakusów, plakaty jak straszdyła w milionach rozlepiano, by lud okłamać jak straszny ten „bolszewizm“ — nie wszystko nie znaczy poprzez wszystko to dziecinne, kroczy elementarny los ludzkości. Nie żądajcie upamiętniania się od tych biednych i głodnych mas, bo te w zbytkach i prawach nie opływają ale upamiętają się sami.

Czego żąda dla kobiet Partja socjalistyczna.

Ze kobieta w dzisiejszym burżuazyjnym społeczeństwie jest pokrzywdzoną dowodzić niema potrzeby, bo to jest jasnym dla każdego, kto się chwilę nad tą sprawą zastanowi.

Krzywdą jest przecież, że bierze ona za swą pracę mniejsze niż mężczyzna wyagrodzenie, chociażby jej praca w niczym pracy męskiej nie ustępowała.

Krzywdą jest, że dorosła kobieta, nieraz matka dorosłych dzieci, nie może bez zgody męża rozporządzać swą własnością, że podpis jej nie ma żadnej wartości, że prawo zabrania jej nawet niekiedy rozporządzać dowolnie swoją własną osobą, są bowiem kraje, w których żona nie może bez zgody męża od dzielnie od niego zamieszkać; chociażby to nawet był najgorszy, że się z nią obchodzący człowiek, przysługuje mu prawo zmuszenia jej do zamieszkania ze sobą.

Krzywdą jest, że kobieta nie ma na równi z mężczyzną dostępu do wszystkich zawodów. Że w wielu jeszcze państwach pozbawiona jest zupełnie praw politycznych.

Ale najgorszą może krzywda jest to, że wskutek panujących w burżuazyjnym społeczeństwie pojęć i przesądów, spełza ona życie w warunkach, które jej naturalny umysłowy i duchowy rozwój powstrzymują. To sztuczne powstrzymywanie rozwoju kobiety zaczyna się już w dzieciństwie.

To jednak zaleźne jest od wielu warunków, które nie od razu rzucają się w oczy i udowodnienie tego wymagałoby całego specjalnego artykułu.

Ale przecież rozwój człowieka nie kończy się w dzieciństwie, ani nawet w młodości. Normalny człowiek może się kształcić przez całe życie i tylko zgrzybiała starość kładzie tamę jego dalszemu rozwojowi. Dowodem tego są ludzie, którzy zaczynają naukę w dojrzałym wieku i pomimo to, dochodzą do wysokiego stopnia wykształcenia, albo ci, którzy pod wpływem swych dorosłych dzieci, zmieniają zupełnie pojęcie i z wsteczników, nie rozumiejących wcale nowych zagadnień życia, stają się ludźmi, dążącymi za postępem.

Otóż w tym drugim, znacznie dłuższym niż dzieciństwo okresie, życia, kobieta bezsprzecznie już znajduje się w fatalnych dla swego rozwoju warunkach. Jako dorosła panna czy to pracując w domu, przy gospodarstwie, czy też zarobkowo poza domem, czy nie robiąc nic, jak to się często zdarza w rodzinach bogatych, jest ona całkowicie zajęta jedną myślą, żeby jak najprędzej i jak najlepiej wyjść za mąż.

Kto zdaje sobie sprawę, czym dziś jest życie niezamężnej kobiety, jak trudno jej jest samodzielnie zapracować na byt, na jaką samotność w życiu jest ona skazana, jak bezbroną jest wobec brutalności życia i na jakie lekceważenie w społeczeństwie wystawiona, ten dziwić się nie powinien, że zamażpójście jest przeważnie jej jedynym rzeczywistym celem i że wszystko inne w jej życiu ma tylko drugorzędne znaczenie. To chęć ładnego ubrania się, wyróżnienia się urodą, przystosowania do upodobań męskich całkowicie zajmuje kobietę w tym okresie życia. Na nic innego poprostu miejsca w jej myślach niema.

A w małżeństwie dzieje się bodaj jeszcze gorzej, wychowanie dzieci, gospodarstwo, połączone niekiedy z pracą zarobkową, całkowicie odrywa myśl kobiety od wszelkich innych spraw i nie daje poprostu chwili

czasu na zajęcie się nimi. Wszelkie pragnienie pracy umysłowej, czy społecznej jest w niej stłumione. Rzadko mąż poprze żonę w takich dążeniach, otoczenie zaś poprostu wyśmiewa: „O! zachciwa się jej niewiadomo czego, lepiejby pilnowała dzieci i gospodarstwa.“

Jeżeli po latach takiego życia nie we wszystkich jednak kobietach myśl pracować przestaje, jeżeli znajdują się między nimi takie, które stoją na wysokim poziomie rozwoju umysłowego i duchowego, jeżeli kobieta odegra w ideowych walkach ludzkości, a szczególnie w walce socjalistycznej, tak dużą rolę, dowodzi to, jak wielkie skarby umysłu i ducha w niej leżą i jak wielką krzywdę czyni jej społeczeństwo burżuazyjne, skazując na podobne warunki życia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polsko-socjalistyczna nienawiść.

Pod powyższym tytułem zarzuca nam w nr. 67 „Oberschlesische Zeitung“ hakatyzm i nienawiść ku Niemcom, ponieważ w nr. 64 „Gaz. Rob.“ występujemy przeciw zuchwałości i szowinizmu niemieckiemu. Zarzuty te jednakże nie mogą argumentować faktycznymi dowodami „Oberschl. Zeitung“ fałszuje nasz artykuł umyślnie. Przytoczymy tu tłumaczenie niemieckie sfalszowane jak następuje:

„Die Deutschen haben keine Zukunft, sie verschwinden immer mehr von der Bildfläche. Wollte der Pole noch ferner das Deutsche lernen, dann wäre das gleich dem Bestreben, Hebräisch und Griechisch lernen zu wollen.“

W naszym piśmie ale stoi zupełnie inaczej i to: „By Polak uczył się dziś po zupełnym zniszczeniu Niemiec i wobec tychże czarnej przyszłości, języka niemieckiego, to znaczy tyle co uczyć się hebrejskiego, ponieważ i żydzi wśród nas żyją.“ Tu „Oberschl. Zeitung“ skrzętnie zamiecha ostatnie słowa nieprzyjemne i mówi o „griechisch“ o którym my nie wspominaliśmy. Żydzi jak Niemcy żyją wśród nas w mniejszości i my nie mamy powodu uczyć się ich języków obcych. Dalej „Oberschl. Zeitung“ fałszuje pisząc: „Besser ein Analphabet bleiben als sich deutsch unterrichten zu lassen.“ „Gaz. Rob.“ ale pisze i to sobie pozwolimy powtórzyć po niemiecku by „Oberschl. Ztg.“ lepiej zrozumiała: „Allenfalls lieber wollen wir auch Analphabeten bleiben in deutscher Sprache, dahin wie uns deutsche Verwaltung in unserer Muttersprache brachte, als noch ferner ruhiger deutschen Annassung behilflich zu sein, um dasa sich weiterhin die Deutschen aufblasen — dass es so sein muss.“

Otóż to uznajemy jako najlepsze lekarstwo na niemiecką zuchwałość by ją poskromić ale nie chcemy zwalczać ich easy i języka. Chcemy by lud polski był świadomy i jego potęgę i jego prawa, a nie uległ zbyt niżej

Wacław Sieroszewski.

Zamorski djabeł.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Od tej pory regularnie co jakiś czas powtarzały się napaści na woreczek Brzeskiego. Dawał, choć miał wyrzuty sumienia.

— Opjum trucizna!... Żle robię, dostarczając nam pieniądze. On pani szkodzi! — próbował się bronić.

— On szkodzi tym, co używają go za dużo, ale ja mam go tyle co nic. Starczy ledwie na uśmierzenie pierwszych boleści. Dlaczego bogaty zamorski troszczy się o los ubogiej kobiety ze „Środkowego Państwa“? On odjedzie i wyrzuci czarnogłowych ludzi z pamięci, jak spafony popiół z fajki. Nie proszę przecie darmo! Dzieci oddadzą za mnie. Mam syna. I Lien też gotowa oddać, jeżeli tylko zechcesz! Dobre dzieci chińskie same sprzedają się w niewolę, aby zabezpieczyć życie i wygodę rodziców. Tak napisano w starych księgach. Czy nie prawda, Lien? Powiedz, że czytałaś! Twoje pieniądze, cudzoziemcze, nie przepadną! A skoro mi dużo ich dasz, sprzedam ci tę brzydka dziewczynę za niewolnicę! Nie, to nie! Po cóż się gniewasz? Mogę ją sprzedać komu innemu a tobie oddam pieniądze. Każdy ją kupi; ona zreceptna, usługowa, umie rysować, haftować, pracować europejsku bieliznę, gotować chińskie i europejskie potrawy. Jest cicha, skromna, posłuszna. Kupi ją chętnie i Europejczyk. Namysł się więc. O! cóż gniewasz się zaraz. Wielki Zamorski Człowieku! Nie chcesz? Zgoda! Widzę, że masz do-

syć, nawet bardzo dużo wspaniałomyślności i przezorności, oraz że doskonale znasz świat. Daj więc srebrną monetę, którą doliczę do dawnego długu. Masz pewny zasląg: słowo kochającej matki! Włos jej z głowy nie spadnie bez twego pozwolenia. Jesteś jej panem! — dodawała pośpiesznie, dostrzegając zmarszczkę na czole Brzeskiego.

Brzeski nie śmiał odmawiać w obawie, że istotnie stara spełni swą groźbę — sprzeda cichą i piękną córkę jakiemu złośliwemu chińczykowi, który będzie ją dręczył i pracą przeciążał. Stara w to to zrozumiała. Ilekroć zamierzała go o pieniądze prosić, podsuwała mu zawsze córkę, posyłała ją po to lub owo do ogólnego pokójku, lub odsuwała parawan tak, aby młodzieniec mógł widzieć dziewczynę aby obudzić w niej miłość, jak to robią żebracy.

Czy Wań wiedział o tem, Brzeski nie mógł odgadnąć. Kobiety kryły się przed panem domu i zmuszały Brzeskiego do podziśniania swej tajemnicy. Raz tylko stary Chińczyk zapytał go ze drwiącą miną:

— Aj, aj! Nie starczy, myśle, pieniędzy memu Pilnemu Uczniowi. Listu niema! Niema! A co będzie, jeżeli wcale nie przyjdzie?...

— Trzyjście musi, ale co przyniesie... nie wiem! — odpowiedział szczerze chłopak.

Sam niepokoił się, gdyż oszczędności jego topniały, i rozumiał, że jeżeli wyjazd pójdzie w odwłokę, to mu istotnie nie starczy na drogę pieniędzy. Zmniejszył dalki starej Chań Wań; nie pokazywała mu czas jakiś córki, a gdy to nie pomogło, zaczęła mruzczyć coś o grubym sklepikarzu i liwym Lien skara radnie. Chłopak przestraszył się.

— Zrobi jeszcze w obłędzie jaką rzecz, której potem strasznie będzie żałował! — powiedział sobie i dał jej kilka sapeków.

Wreszcie list przyszedł. Ma-czy, który spotkał posłańca na drodze do szkoły, wrócił wołając:

— Idźcie!... Jest! Biały i duży, zupełnie jak żałobne ogłoszenie!

Wkrótce ukazał się posłaniec z anbasą z kopertą w podniesionej ręce; towarzyszyło mu kilku sąsiadów i gapiów ulicznych. — Wszedł i ostentacyjnie list Brzeskiemu podał.

Wuj krótko telegrafował:

Zgoda. Sian-szen potem. Jedź parostatkiem. Pisałem dyrektorowi. Pieniądze bankier Baj-sun-tzie, ulica Szu Wnuków, Anglika należało. Błogosławie, Snietycki.

Chociaż wuj bardzo niewyraźnie odpowiedział względem Sian-szena, ale nie mógłem zostawić go na ofiarę nędzy. Nawet byłem obowiązany założyć się, gdyż dług ludzkiem go obciąża, i dlatego nie szukał roboty. Zresztą nie będzie to kosztowało drogo. Podróż począł do morza i parostatkiem pochłonięby znacznie więcej pieniędzy. Staram się wszystko robić praktycznie, wszystko zapisuję i liczę. Nie mam wprawdzie dotychczas oszczędności, co mi bardzo boli, gdyż nie mam ani nie mogę posłać, ale za to poznam w podróży spory kawał Chin, co też w przyszłości przedstawia znaczny kapitał. Gdyby Sian-szen nie mógł znaleźć zaraz po przyjeździe do In-kou zajęcia, to mu dopomogę. Czy dobrze, mamusi? Odpłaci mi nauką. Oni mnie przysparzają jak swego i są mi tu ze wszystkich najżyyczliwsi. O lepszego nauczyciela trudno! Jedziemy w piątek: ja, Sian-szen, pani Wań, panna Wań i Ma-czy... — pisał Brzeski do matki w wigilję odjazdu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

uprzejmości wobec zuchwalec który na przeżycie się nie zna. Radzimy „Oberschl. Zeitung“ przyjąć treść artykułu naszego porzucić głupie poglądy „Herrenrassy“ niemieckiej, bo w socjalizmie takowe istnieć nie może.

Nareszcie!

Nareszcie godzina swobody, za którą szczególnie my, polityczni więźni, tak bardzo tęskniliśmy. Wybiła. Bramy ci gnębie ele ludu polskiego wstrząsającego kajdanami, musieli nam otworzyć i chwiejnym krokiem złamani na zdrowiu, zrujnowani (jak ja) zupełnie w życiu gospodarczym, wyszliśmy. Lecz ducha nie potrafili zgnieć, nawet go zahartowali.

Wprawdzie zostało nasze wzdychanie za oswobodzeniem na wielką próbę narażone, ale jednak nadzieja na wymierzenie sprawiedliwości nas nie zawiodła. Amnestja ta zadała temu germańskiemu kręlaćkiemu prawu ogromny cios. Ci zastępcy brutalności, partyjności i bezprawia, w purpurę ołzian, zasiadali jak tyrani na ich tronie, kłam zadając wszelkim uczuciom sprawiedliwości. To czysta ironja nazywać tych katów zimnej krwi zastępcami sprawiedliwości tego świętego uczucia w naszych wszystkich ludzkich sercach zaszczepionego.

Więc coś dziwnego, że naród polski, ten najupośledzeńszy, w ich oczach, traktowany jak niewolnik (Sławe — Niemcy tłumaczą ze słowa Sklave) teraz do godności człowieka równego z równym, się poczuwa. Te wszystkie przesady germańskie, muszą doszczętnie runąć, bo inaczej pokój, równouprawnienie i dobrobyt naszego zakątka nie jest możliwy. To też oni wiedzą, i dlatego bronią się tak zaciecie. Walili się ofiary po domach i ulicach, zapychano nimi więzienia i domy karne, ażeby ducha opornego ich zamiarom dotkliwie złamać.

Wylepić te „polskie świnię“, tę polską bandę „zawszawioną“ itd. krzyczała żołdacka rozwścieklona w Lipinach, w Król Hucie i po całym Górnym Śląsku. Niestety, naród polski nie zrozumiał pierwsze unięsienia gwałtowne na naszej ziemi, nie wystąpił on ze względów partyjnych energicznie za pierwszymi ofiarami w Lipinach, Król Hucie, Radzionkowie, Mikulczycach itd. i dodawał tam otuchę hakacie. Nie były i nie są te ofiary komunistami lecz tylko przeważnie nieświadomione jednostki, uciśnione, wzburzone przez gorętszą krew nad tem bezprawiem i gwałtem z którym hakata w ostatnich dziesiątkach lat a szczególnie podczas wojny występowała.

Narodowcy świadomi te jednostki zderzane zamiast hamować, to podzegli; masami nawet do ich związków przystępowali aby im otuchy do gwałtów dodać. Narodowcy, powiadam otwarcie, byłiby diabłu dusze zapisali, byłoby ich był ze szponów drapieżnych germanów wy dostał. A potem, kiedy te zamiary się nie udały, to masami do narodowych związków się udali pozostawiając ofiary popędliwości katom i sędzią. Teraz nikt o nich nie wspomina, koła powozu tryumfującego nad germanem toczą się po tych ofiarach i nikt nie zważa na ich potrzeby. Miesiącami my guli a nikt się nie zapytał o naszych dolegliwościach. Kiedy w październiku amnestję wydano, to przedko hakata przestępstwa polityczne na ordynarne obróciła, ażeby tylko nas nie wypuścić. Na szczęście komisja Ententy osądza odmiennie, sprawiedliwie, nasze przestępstwa od germańskich mózgowiń i — — oddychamy powietrzem wolności.

Nie chcę tu na te różne wybryki hakaty wchodzić, ale przynajmniej przypomnieć z jaką lekomyślnością i mściwością tych zakratowanych Polak przed nami stał, to nie można opisać z jaką chciwością ta zgraja pragnęła jak najgłębiej, jak najdłużej do tych łochów go wtroczyć i tem sposobem wpływać agitacyjny a przynajmniej jeden głos polski stłumić. Może taka ofiara fatalności, bo kto może za to, że z łona polskiej matki pochodzi zdrowy i uczciwy umysł Polaka posiada, stawić 15 i więcej świadków za sobą, to jeden, jedyny świadczący naprzeciw niego, wystarcza ażeby go na długi czas w więzienie lub dom karny wtroczyć. Najmniejszemu kręlaćkiemu podejrzeniu dają ci oficjalni prześcępcy prawa, te gwałciciele uczuć prawnych, posłuch ażeby w nas ugodzić żółć na nas wylać.

I teraz na wolnym świecie, pod opieką Ententy otucha do dalszej walki w sercu nasze wstępnie. Jeżeli my w dawnych latach, przy lichem promieniu na lepszą przyszłość wszelkimi siłami dla idei polskiej dla sprawiedliwości, dla proletariatu Górnośląskiego pracowaliśmy, dlaczego byśmy nie mieli siły nasze do tej chwili decydującej skupić. Ju-

trzeńka swobody, równouprawnienie z naszymi braćmi z zakordonu wspólnie, jako szczerp, jako naród, z innymi narodami na równym stopniu chcemy postępować w międzynarodowce, gładząc, tępiąc przesady narodowościowe prowadzące do waśni i wojen. Niech idea międzynarodowa nie jako frazes ale jak ożywiający duch nasze serca napelni, przeniknie, rozpali ogniem miłości braterstwa i umiesie naszą nową wiarę na gruzach zabobonstwa, panowania i wyzysku człowieka nad człowiekiem w lepszą przyszłość w eldorado ziemskie. Pocóż nam się zrzekać z tego świata możliwych uspokojen naszych potrzeb w zamian niepewnych, ludzających nągród. Tu nasza ziemia powinna nam dostarczyć to co my potrzebujemy, ona powinna nas pocieszać, pokrzepiać, uświęcać. Więc:

Ramię do ramienia, wspólnymi łańcuchami
Opasmy to ziemskie kolisko,
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy. Sęk.

Przegląd polityczny

POLSKA

Przywrócenie normalnego ruchu kolei w Polsce.

Warszawa. (Pat). Ministerstwo Kolei Żelaznej komunikuje: W nocy z dnia 25. na 26. b. m. przywraca się na kolejach państwowych ruch osobowy i znosi się konieczności wykazywania się przepustkami przy nabywaniu biletów kolejowych.

Przymierza Lüttwita z Bolszewikami przeciw Polsce.

Coby Polskę czekało w razie zwycięstwa monarchistów, najdobitniej wyraża oświadczenie rządu sowieckiego w Moskwie. Kapp i von Lüttwitz przed zamachem posłali do Moskwy pełnomocnika celem zawarcia przymierza z sowiecką Rosją dla nowego rozbioru Polski. Tajemnicę tą jednak rząd sowiecki zdradził dopiero po upadku Lüttwita, gdy przymierze takie nie przedstawiał już żadnej wartości.

Dzisiaj dopiero poznajemy przebiegłość Niemców, którzy w wszystkich fabrykach amunicji i armat pracowali dniami i nocą. Niedawno temu misja francuska wykryła 800 nowych armat, wielką ilość broni i amunicji ukrytą po różnych składach. Wszystkie te narzędzia mordercze przeznaczone były dla Polski, mocom żelaza i ognia miała spłonąć na nowo Polska w razie zwycięstwa monarchistów.

NIEMCY

Koalicja rozbraja Niemców.

Kolonia. (Pat). Biuro Wolfa donosi pod datą 21. n. n. Międzykoalicyjna Komisja Prow. Nadreńskiej urzędowo ogłasza:

Wczoraj 15 tysięcy żołnierzy niemieckich przekroczyło granicę obszaru okupowanego przez wojska angielskie, wojska te rozbrojone i oddane pod straż angielską.

Chcą się odłączyć od Prus.

Paryż. (Pat). W Niemczech coraz silniej występuje prąd federalistyczny domagający się by państwa związkowe nie były na przyszłość tak bezzwzględnie kontrolowane i kierowane przez władze centralne z Berlina jak to miało miejsce dotychczas. W Bawarii rozszerza się odezwy domagające się by Bawaria skierowała do Prus ultimatum w sprawie odzyskania części suwerennych co jest konieczne dla uratowania cywilizacji w krajach południowych — niemieckich.

Wrocławskie rozruchy.

W nocy na środę przeszło wojsko całej załogi wrocławskiej z bronią, bagażem i całym zapasem do robotników. Obok konstytucyjnych urzędów utworzyła się Rada wykonawcza. W jej skład wchodzi socjaliści, komuniści i jeden demokrat.

Pod protektorem Ligi narodów.

Kopenhaga. (Pat). „Berliński Tidende“ donosi w sprawie wspólnej akcji państw bałtyckich przy rokowaniach pokojowych z Rosją, że sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona. Litewski rząd zaproponował ostatecznie przedwstępnych konferencji w Paryżu i Londynie. Według wiadomości z kół ententy zamierza Liga Narodów zaproponować państwom bałtyckim, aby rokowania pokojowe z Rosją odbywały się pod jej protektorem.

Przyjazd Komisji Granicznej.

Gdańsk. (Pat). W sobotę przybyła do Chojnic Komisja Graniczna złożona z przedstawicieli Anglii, Francji, Włoch, Japonii, Polski i Niemiec. W niedzielę odbyło się w sali Rady

miejskiej posiedzenie wspomnianej Komisji celem wysłuchania życzeń ludności.

Rada Najwyższa podróżująca.

Paryż. (Pat). Radio Warsz. Z Ryma donoszą, że konferencja premierów sojuszników w San Remo odbędzie się między 21 a 25. kwietnia 26 kwietnia zbierze się w San Remo Rada Najwyższa Ligi Narodów.

Belgia wobec wypadkom w Niemczech.

Paryż. (Pat). „Radio Warsz. Petite Parisien“ donosi z Brukseli, że w piątek po południu odbyło się posiedzenie kabinetu belgijskiego pod przewodnictwem króla. Omawiano sytuację zagraniczną w związku z wypadkami niemieckimi.

Przesilenie ministerjalne we Włoszech.

Z Rzymu komunikują: Nitti zawiadomił o dymisji kilku członków gabinetu. Wszyscy ministrowie na skutek sytuacji politycznej składają teki na ręce Nittiego.

Partja katolicka zgadza się na współpracę w rządzie z tak licznymi zastrzeżeniami, że Nitti zdaje się być zdecydowanym tworzyć nowy gabinet bez jej współudziału.

KORESPONDENCJE

Biertułtowy. Udało mu się. Przeszłą niedzielę byliśmy w kościele. Wyglądało to tak, jak jakie zebranie, gdzie można wywoływać na drugiego i obmalować go od dołu aż do góry. Ja myślałem, że takie coś nie może ksiądz jako studjowany człowiek wypowiedzieć, chyba jakiś tam głupek. Z tego powodu żeśmy jednego towarzysza pozbyli, ponieważ jest przemuszony z naszych szeregów wyjść, a to przez księdza H. z Rydułtów, który na niego tak w tym kościele wyzywał, że się każdemu trochę sprawiedliwemu człowiekowi aż źle robiło. Nie będziemy byłemu tow. Br. za złe mieć, bo wiemy bardzo dobrze, że z tego powodu jest przemuszony nas opuścić. Ale niech sobie ks. H. to zapisze, że za tego jednego, co nas opuścił, dziesięciu przybędzie. Już ks. H. zapomniał niemiecką rewolucję z 18-go roku, kiedy księżo sobie czerwone szmateczki do „knopflocha“ wkładali i także się socjalistami robili? Nie wie on nic o tem, że ojciec św. prezydentowi niemieckiej republiki, socjalistowi Ebertowi błogosławieństwo przysłał? Jest socjalista Ebert lepszym człowiekiem z tego powodu, że jest Niemcem? A my socjaliści polscy nie jesteśmy błogosławieństwa godni? Nie jesteśmy tak ludźmi, jak który inny? Możliwem jest, że my socjaliści polscy jesteśmy jeszcze trochę lepszymi chrześcijanami, jak ci co piętnaście razy dziennie w kościele wysiadują a ledwie z kościoła wyjdą, to już ich myśli są tam, gdzie by drugiemu uszkodzić. Czy jest to chrześcijaństwo? My nie stoimy na tem stanowisku. Pan Bóg nie chce złej wiary, lecz dobrych uczynków. Niech sobie ks. H. pamięta, że my do niego po nic nie pójdziemy, bo on nam też nic nie da a choćbyśmy z głodu umierali. My żyjemy z sprawiedliwej pracy a nie potrzebujemy sobie dać od ks. H. przepisów robić, bo on nas nie żywi, ale przedzej my onego. Bóg mówił: „Miłuj bliźniego, jak siebie samego“. A co tu ks. H. robi? On miłuje bliźniego, gdy go w kościele obmaluje. Nie jest to odebranie honoru człowiekowi? Pamiętajcie towarzysze na wasz honor, bo kto honor straci, ten straci wszystko.

Jeden „głupi“ socjalista polski.

Wielkie Rudy. Mamy tu w Wielkich Rudach nowy zarząd gminny, który się składa z 14 członków partji niemieckiej, ponieważ polskich partji tu do wyborów nie dopuszczono. Ci, którzy tu w zarządzie gminnym gospodarzą, nie chcą się na nasz wniosek zgodzić, żeby się posiedzenia radnych gminnych publicznie odbywały, bo by nie mogli nas robotników i obywateli tutejszych piorunami obsypać. Mamy tu w W. Rudach bezrobotnych, którym się należy wsparcie na bezrobocie, oni są też naszymi towarzyszami i robili pod księciem raciborskim, a za ich poczucie narodowe owi magnaci germańscy ich z roboty wyrzucili. Ponieważ ich nigdzie do roboty przyjąć nie chcą, żądają wsparcia od gminy. Nowy sołtys Kiszka mówił im, że na ostatniem posiedzeniu Radnych wniosek ten był obradowany, ale wsparcia otrzymać nie mogą, bo na tem posiedzeniu mówiono, że ci bezrobotni są takie pioruńskie wzorce, którym się roboty nie chce. Ponieważ to jest wielka obraza nie tylko nas bezrobotnych, lecz także wszystkich obywateli i robotników w Rudach, dlatego zapytuje się po raz drugi przez gazetę pana sołtysa Kiszki, który to był z tych Radnych gminnych, co na tem posiedzeniu nas bezrobotnych pioruńskimi wzorcami

wyzywał, gdyż pytałem się p. sołtysa Kiszki już kilka razy osobiście, ale nie chciał mi o tych galganów wymienić.

Bezrobotny Jan Czapla.

Wrocław. Los Górnego Śląska tylko może być jeden. Jak Elzacja-Lotaryngja i Szlezwig maluje się w gazetach niemieckich za „urdeutsches Land“, tak się i Górny Śląsk jako część staropolski robotnikowi górnośląskiemu przedstawia, ale historia światowa jest sądem świata. Minister v. Stein za czasów Napoleona I. uznał rozbiór Polski jako wielką zbrodnię Europy. Król Ludwik XV. sądził, że rozbiór Polski raz Europa ciężko odpokutuje. My Polacy dzisiaj jak i nasi przodkowie byliśmy świadkami okropności i dróg ciemniowych, któremi przez dwa wieki nas bezlitośnie pchano. Rewolucja za Kościuszki jak i powtórne powstania porozbiorowe, które wymagały całe morze krwi i łez, muszą budzić jak jeden mąż wszystkie serca Polaków i świadczyć ponownie o walce nieublaganej za wolność i ojczyznę, aby kroczyć jak równi z równymi narodami Europy. Byliśmy świadkami głosów zwątpionych posłów polskich w Berlinie, Wiedniu jak i Petersburgu. Wszystkie żądania i prośby, których żadna księga nie może objąć, upadały bezskutecznie na kamiennych sercach ruskich i niemieckich reakcjonistów.

Za dużośmy cierpieli za Hohenzollernów jak i za Ebertów. Dziś historia będzie sądem i żadne pogroźki lub obieki nas nie mogą wstrzymać. Ostatnie hasło ludu polskiego na Górnym Śląsku: Wielka, niepodległa i wolna Polska! Górnoślązak.

Z towarzysztw.

Chwałowice. Tutaj odbyło się zebranie o godzinie 10 otwarte przez tow. Konika który wyłożył porządek dzienny, za którym zaraz tow. Rumpfeld sprawy ekonomiczne a tow. Białecki sprawy gospodarcze omówił. W dyskusji zabierali głosy od Mehrheitlerów genossa Grzywotz i Fiedler którzy jednak przez dalszy referat naszych tow. podlegli.

Ligota pow. Rybnicki. Zebranie było przez tow. Konika otworzone i porządek dzienny ogłoszony, na którym zaraz towarzyszy Rumpfeld omówił sprawy ekonomiczne a tow. Białecki sprawy gospodarcze.



KRONIKA



Bohatera Sicherheitswehra.

W powiecie oleskim Sicherheitswehra znowu dokazuje. W mieszkaniach prywatnych „wehrzyści“ szukają sztandarów polskich, na ulicach zakazują ludności spokojnej rozmawiać po polsku, słowem terroryzują przechodniów. W Gorzowie nawet strzelają „wehrzyści“ na ulicach bez wszelkiego powodu. Podczas takiej strzelaniny ugodziła kula w syna gospodarza Woźnego. Często przebiera się Sicherheitswehra w ubrania cywilne i przemocą wchodzi na zebrania polskich towarzysztw, gdzie zebrany grozi rewolwerami. Zarekwirowane powózki Sicherheitswehra nie płaci gospodarzom.

I to ma być policja dla utrzymania porządku i spokoju w kraju?

Katowice. Do podwórza katowickiej spółki żelazo-handlowy wdarli się w nocy złodzieje w zamiarze kradzieży koni. Gdy stary stróż chciał ich odpedzić, ogłuszyli go i powiesili na linie drucianej na ślaku. Bandyci zaprzęgli dwa konie i spokojnie odjechali.

Król. Huta. Z garażu hotelu „Graf Reden“ skradziono dwa automobilowe węże gumowe.

Zabrze. W chwili kiedy pewien pomocnik pocztowy okradał paczki pocztowe został ujęty. Rewizja wykazała rozmaite rzeczy pochodzące z takiej samej kradzieży.

Biskupiec. Z pomników grobowych na tutejszym cmentarzu poodrywano wszelkie mosiężne krzyże.

Pszczyzna. Do składu kupca Schindlera włamali się bandyci i skradli materij na ubrania, jedwabiu i płótna za kilkadziesiąt tysięcy marek.

Głiwice. W chwili gdy zamiarano wysłać do Berlina 60 000 puszek mleka kondensowanego, zostało mleko przez policję skonfiskowane.

Szopienice. Przy robieniu ogrodu użyła pewna kobieta nalty, przyczem z nalty z naftą eksplodowała i niebezpiecznie poparzyła.

Podziękowanie.

Dziękuję niniejszym wszystkim robotnikom z kopalni Versuchsschacht którzy mi jako składkę we wysokości 482,60 mk. po śmierci mego męża złożyli i na moje ręce oddali.

Nowy Radzionków, 22. 3. 1920.

Wdowa Albina Wasik.

Sprzedaż margaryny.

Od czwartku 25. marca sprzedaje się 100 gr. margaryny (po 8 mk. 60 fen. za funt) na odcinek 37 karty na tłuszcze wedle listy kundów na margarynę.

Katowice, dnia 24. marca 1920.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Cena za płatki owsiane które w bieżącym tygodniu będą sprzedawane kosztują 36 fen. a nie 25 fen. za ćwierć funta.

Katowice, dnia 24. marca 1920.

Magistrat.

Nadzwyczajny dodatek smalcu.

Od soboty 27. marca przed południem wydaje się u masarzy sklepowych nadzwyczajny dodatek za tydzień ubiegły i bieżący 200 gr. smalcu

na odcinek 38 karty na tłuszcze, za uprzednim zameldowaniem które do 25. marca w odnośnych sklepach skutecznie należy. Masarze winni oderwane odcinki oddać do piątku 27. marca w miejscu liczenia marek przy naszym urzędzie żywnościowym.

Ceny będą osobno podane.

Katowice, dnia 24. marca 1920.

Magistrat.

Rozporządzenie.

W sprawie zakazu wywozu kóz, koziego mięsa i koziej kiełbasy.

Na mocy §§ 12 f. f. rozporządzenia o urządzeniu miejsc kontrolowych i regulacji zaopatrzeniowych z 25. września i 4. listopada 1915 i 5. czerwca i 6. lipca 1916 roku (R. G. Bl. 1915 S. 607, 728, 1916 S. 439, 673) rozporządza się na miejski powiat Katowice:

§ 1.

Wywóz i próbowanie wywozu kóz, koziego mięsa i koziej kiełbasy z miejskiego powiatu Katowickiego jest wzbroniony.

Wyjątki tylko za piśmiennym poświadczeniem magistratu dozwolone

§ 2.

Wykroczenie przeciwko temu zakazowi karze się więzieniem do sześciu miesięcy, lub grzywną do 1500 marek.

§ 3.

Rozporządzenie to staje się z dniem opublikowania prawomocnym.

Katowice, dnia 23. marca 1920.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Podział żywności.

1) W przyszłym tygodniu (tygodniu wielkanocnym) wydaje się po uprzednim zameldowaniem które do czwartku 25. marca, w odpowiednich sklepach skutecznie należy:

a) 100 gr. grochu (56 fen.) na odcinek 14 karty żywnościowej.

b) 150 gr. makaronu (25 fen.) na odcinek 15 karty żywnościowej.

c) 250 gr. czeskiego cukru (3 mk. 50 fen.) na odcinek 16 teje karty.

d) 125 gr. marmelady (92 fen.) na odcinek 36 karty na tłuszcze.

e) 125 gr. kakao (3 mk. 40 fen.) na odcinek 29 i 125 gr. płatków owsianych (23 fen.) na odcinek 30 karty pokarmowej dla dzieci poniżej lat dwu.

f) 125 gr. zagr. kaszki pszennej (73 fen.) na odcinek 33; 250 gr. fasoli (1 mk. 40 fen.) na odcinek 34, puszkę kondensowanego mleka (4 mk.) na odcinek 35 pozostałych kart pokarmowych.

Kupcy winni oderwane odcinki oddać w miejscu podziału u Maxa Weichmanna, odcinki na cukier, marmeladę i kondens. mleko w miejscu liczenia marek w urzędzie żywnościowym, do soboty (ostatnie tylko przed południem) 27. marca.

Jako zmianę naszego ogłoszenia z dnia 18. marca w sprawie dowozowej, dodatkowej marki na cukier za styczeń i równocześnie skutecznie zameldowanie na białą makę amerykańską, unieważniamy.

Ponownie zameldowanie na odcinek 13 karty żywnościowej należy skutecznie do dnia 25. marca w sklepach sprzedaży maki. Katowice, dnia 24. marca 1920.

Magistrat
Wydział żywnościowy.

Rozporządzenie.

Na mocy § 12 i 15 obwieszczenia odnoszącego się do urządzenia miejsc rewizyjnych i regulowania zaopatrzenia z dnia 25. września 1915 roku (R. G. Bl. S. 807) i również do tego wydane rozporządzenia zmian, wyznacza się na miejski powiat Katowice następujące ceny regularne na sól, przy sprzedaży detalicznej:

Za sól w grupkach 40 fen. za funt

Za sól miarką 50 fen. za funt.

Kto te ceny przekracza wpada w niebezpieczeństwo zostać ukaranem na mocy rozporządzenia o podbijaniu cen z dnia 8. maja 1918 roku (R. G. Bl. S. 395)

Katowice, dnia 24. marca 1920.

Magistrat.

Towarzysze! Plebiscyt?

nadchodzi, dlatego powinien każdy te 3 broszurki czytać

1. Co Śląsk zyska na przyłączeniu do Polski?

2. Polityka wynaradawiająca rządu pruskiego w stosunku do ludności polskiej.

3. Dlaczego w Polsce było źle?

Te 3 broszurki kosztują tylko 2,00 mk. z ładnym dodatkiem. Wysyłam również pocztą. Zamawiać należy pod adresem:

Józef Kowal, księgarnia, Król. Huta

Rynek Bismarka 4.

106

Posiedzenie

Zarządu Komitetu Plebiscytowego
na miasto Katowice

odbędzie się w sobotę, dnia 27-go marca o godzinie 7 - mej w „Residenzhotel“

W ten sam dzień odbędzie się posiedzenie Komitetu Plebiscytowego na miasto Katowice o godz. 8 mej w „Residenzhotel“.

J. Sassenbach:

Św. Inkwizycja.

Przyczynek do historii
chrześcijańskiej religii
i świeckiej potęgi kościoła

Cena 60 fen.

Do nabycia w administracji

„Gazety Robotniczej“

Katowice, ul. Ratuszowa 12.

Należy zaraz odnowić prenumeratę na miesiąc kwiecień.

Kartka do zapisania „Gazety Robotniczej“ na pocztę.

Bestellzettel.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt für den Monat April 1920 ein Exemplar der

„Gazeta Robotnicza“

schon mal wöchentlich in Katowitz D.-S. erscheinend zum Abonnementspreise von 4.00 Mk. (mit Botengeld 4.30 Mk.)

(Nazwisko i adres zamawiającego.)

Quittung.

Obige Bfg. sind heute richtig bezahlt.

....., den 1920.

Post-Annahme.